



Sygn. akt I UK 28/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący)

SSN Krzysztof Staryk (sprawozdawca)

SSN Andrzej Wróbel

w sprawie z odwołania E. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą – K. [...] w Ś.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.

z udziałem zainteresowanych: A. G., Ł. G., Ł. M., S. M., M. N., D. S. i H. Ś.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 11 kwietnia 2019 r.,

skargi kasacyjnej E. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą K. [...] w Ś.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 31 maja 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

I oddala skargę kasacyjną,

II zasądza od E. K. na rzecz organu rentowego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 15 września 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. stwierdził, że zainteresowani: A. G., Ł. M., D. S., H. Ś., S. M., Ł. G., M. N. jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów cywilnoprawnych o świadczenie usług u płatnika składek E. K., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą K. [...] w Ś., w okresach wskazanych w decyzji, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu i z tego tytułu ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.

Odwołania od powyższych decyzji wniósł płatnik składek.

Zarządzeniami z dnia 17 grudnia 2014 r. Sąd połączył sprawy o sygn. akt X U [...], X U [...], X U [...], X U [...], X U [...], X U [...] na podstawie art. 219 k.p.c. celem ich łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia pod sygn. X U [...].

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2015 r., sygn. akt X U [...], Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. oddalił odwołanie.

Sąd ustalił, że E. K. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą K. [...] w Ś. od 1998 r. E. K. zajmuje się głównie działalnością w branży budowlanej, tj. sprzedażą hurtową drewna, materiałów budowlanych i wyposażenia sanitarnego. Większość materiałów budowlanych u odwołującego sprzedawana jest na drewnianych paletach. Palety są osobno wyceniane, płacą za nie klienci, jeżeli nie oddadzą ich do czasu zapłaty za towar. Umowy z dostawcami zobowiązują przedsiębiorstwo odwołującego się do oddawania palet w niezmienionym stanie. Jedna paleta kosztuje od 25 zł do 40 zł. Palety ważą około 20 kg, natomiast ich rozmiary to 80 cm na 120 cm.

Zarówno w siedzibie odwołującego się, jak i w jego oddziałach zatrudniano pracowników na podstawie umów o dzieło. Przedmiotem umów była naprawa palet. Naprawy palet dokonywano zarówno na powietrzu, jak i w pomieszczeniach zamkniętych. Naprawiano wszystkie palety, które uległy uszkodzeniu. W momencie przyjmowania towaru od producenta sprawdzano jakość palety. Spisywano protokół rozbieżności co do niesprawności czy uszkodzenia palet. Palety naprawiano na podstawie instrukcji, w której opisany był kształt palety, jej wygląd oraz wymiary. Prac dokonywano najczęściej w czasie pracy hurtowni oraz jej oddziałów. W

instrukcji znajdował się zarówno opis, jak i rysunek, jak ma wyglądać paleta. W przypadku pęknięcia deski należało ją wymienić. Odwołujący dostarczał gwoździe oraz deski potrzebne do naprawy palet. Naprawa jednej palety trwała około 15 minut. Zainteresowani, którzy naprawiali palety sami nie wykonywali elementów, na które składały się na palety. Odwołujący bądź wyznaczony przez niego kierownik nie robił formalnego odbioru palet; co kilkanaście dni oceniano kilkadziesiąt naprawionych palet. Wynagrodzenie wypłacano za naprawę jednej sztuki. Po odbiorze palet wystawiano rachunek i wypłacano wynagrodzenie.

E. K. zawarł z zainteresowanymi kontrakty zatytułowane umowy o dzieło na wykonanie prac we wskazanych szczegółowo okresach na wykonanie określonej ilości napraw palet drewnianych: w umowie z D. S. wskazano, że odbioru czynności ze strony zlecniodawcy dokona T. K. - kierownik oddziału. Zainteresowany M. N. na początku miesiąca podpisywał z odwołującym umowy o dzieło, których przedmiotem była naprawa palet. Roboty te wykonywał samodzielnie. Do naprawy około 400 palet potrzebował około miesiąca; pracował po 8 godzin dziennie. Prace wykonywano na podstawie instrukcji. Używał swoich narzędzi. Odbiór palet dokonywany był wizualnie. Nie zdarzało się, by ubezpieczony miał jakiegokolwiek palety do poprawy. Za wykonaną pracę zainteresowany otrzymał wynagrodzenie. Zainteresowany H. Ś. zajmował się naprawą palet; roboty te wykonywał samodzielnie. Narzędzi dostarczał mu odwołujący. Części do naprawy palet zainteresowany otrzymywał ze starych palet. Odbiór palet dokonywany był wizualnie. Za wykonaną pracę zainteresowany otrzymał wynagrodzenie. To samo dotyczyło zainteresowanego S. M.. Pracował on od 9.00 do 17.00. Części do naprawy palet zainteresowany otrzymywał ze starych palet. Palety składano jedna na drugą, po 10-12 sztuk. Odbiór palet dokonywany był wizualnie. Podobne umowy zawarto także z Ł. M., Ł. G. i A. G..

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. przeprowadził kontrolę u płatnika składek, w toku której ustalono m.in., że płatnik składek nie dokonał zgłoszenia zainteresowanych do obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego, jak również nie zadeklarował składek z tytułu zawartych cywilnoprawnych umów o świadczenie usług, nazwanych przez płatnika „umowami o dzieło”.

Sąd Okręgowy powołując się na art. 627 k.c., art. 734 § 1 k.c., art. 750 k.c. uznał, że umowy zawarte pomiędzy E. K. a zainteresowanymi w istocie były umowami o świadczenie usług, a nie umowami o dzieło. Przedmiotem umów z zainteresowanymi było wykonanie prostych, nieskomplikowanych prac wymagających przede wszystkim siły fizycznej. Zainteresowani wykonywali prace polegające na naprawie zniszczonych palet. Ich praca polegała na przywróceniu ich do stanu używalności. Materiałów do naprawy palet, w tym gwoździ dostarczał zainteresowanym płatnik składek. Korzystali też z części znajdujących się w innych paletach. Praca zainteresowanych była więc pozbawiona np. innowacyjnej myśli, czy elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Czynności wykonywane przez zainteresowanych, w żadnym razie nie były charakterystyczne dla umowy o dzieło, stanowiły bowiem typowe cykliczne prace, nie powodujące wytworzenia dzieła i nie wymagające cech indywidualizacji. Wykonywanie przez zainteresowanych regularnie, powtarzalnych czynności – usług w określonym umowami przedziale czasowym – nie może być zakwalifikowane jako umowy o dzieło z uwagi na ciągłość czynności i brak ich wyraźnie twórczego charakteru. Były to klasyczne umowy starannego działania. Przedmiotem zawartych przez zainteresowanych z płatnikiem umów były prace, do których zainteresowani nie musieli mieć żadnego przygotowania i kwalifikacji. Tymczasem to właśnie indywidualne umiejętności i kwalifikacje wykonawcy, odgrywają zasadniczą rolę przy zawieraniu umów o dzieło i wyborze konkretnego wykonawcy dzieła. Zawarte przez płatnika z zainteresowanymi umowy nie kładły nacisku na rezultat, lecz na staranne działanie mające doprowadzić do określonego (konkretnego) celu. Zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za wady dzieła. Po zakończeniu prac przez wykonawców zainteresowani i odwołujący nie podpisywali protokołów z realizacji umów. W zawartych umowach brak było postanowień dotyczących odbioru dzieła, czy rękojmi za wady, które są elementami istotnymi w przypadku umów o dzieło. Stwierdzenie, że E. K. łączyły w spornym okresie z zainteresowanymi umowy o świadczenie usług, przesądza o prawidłowości zaskarżonych decyzji organu rentowego stwierdzających obowiązek podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz ustalających składki na te ubezpieczenia, w świetle regulacji określonych

w art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Apelację od powyższego wyroku Sądu Okręgowego wniósł E. K..

Wyrokiem z dnia 31 maja 2017 r., sygn. akt III AUa [...], Sąd Apelacyjny w [...] oddalił apelację.

Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia stanowiące podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku; podzielił także jego ocenę prawną. Sąd Apelacyjny uznał, że brak jest w wykonywanej przez zainteresowanych pracy istotnych cech umowy o dzieło. Palety nie były indywidualnie oznakowywane, a zatem nie nadawały się do identyfikacji jako konkretne dzieło.

Powyższy wyrok Sądu drugiej instancji pełnomocnik E. K., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą K. [...] w Ś., zaskarżył skargą kasacyjną.

W skardze opartej na pierwszej podstawie kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) zarzucił błędną wykładnię art. 627 k.c. przez uznanie (za Sądem pierwszej instancji), że umowy zawarte z zainteresowanymi nie noszą cech umowy o dzieło, a są umowami starannego działania, bowiem za umowę o dzieło można uznać jedynie takie umowy, których rezultatem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało, przy czym rezultat ten ma mieć charakter niepowtarzalny, a ponadto, że brak indywidualnego oznakowania palet jest przesłanką wystarczającą dla nieuznania efektu pracy wykonawcy jako dzieła, co skutkowało błędnym zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie odwołania w całości i uznanie, iż zainteresowani jako strona umów o dzieło zawartych z płatnikiem nie podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu; względnie - o uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Organ rentowy w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej w całości oraz o zasądzenie od odwołującego na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym, według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ocena spornych kwestii, dotyczących zakwalifikowania kontraktów o naprawę palet, powinna być dokonana przede wszystkim w aspekcie unormowań ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (aktualny jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.) - art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1. W szczególności z art. 6 ust. 1 pkt 4 wynika, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osobami z nimi współpracującymi. Nawiązanie w tym przepisie do „wykonywania pracy”, jak i „osób współpracujących”, występujących przy prowadzeniu działalności gospodarczej, może sugerować, że czynności wymienione w tym unormowaniu, co do zasady, nie powinny mieć charakteru jednostkowego, ale powinny być wykonywane w dłuższym okresie (działalność gospodarcza powinna mieć charakter co najmniej sezonowy, również umowa agencyjna lub umowa o pracę z założenia są długotrwałe). Wykładnia art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c. powinna być skorelowana z tymi unormowaniami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2019 r., I UK 486/17, niepublikowany).

Umowa zlecenia oraz umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, stanowi tytuł zarówno do obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego i rentowych, jak i ubezpieczenia zdrowotnego. W odróżnieniu od umowy o pracę, ich zawarcie nie rodzi obowiązku ubezpieczenia chorobowego, a ubezpieczenie wypadkowe jest obowiązkowe tylko wówczas, gdy praca wykonywana jest w siedzibie lub miejscu prowadzenia działalności przez zleceniodawcę. Umowa o dzieło nie stanowi natomiast tytułu do powyższych ubezpieczeń. Zwrócić jednak należy uwagę, że zgodnie z art. 8 ust. 1 i 2a ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych desygnat „pracownik”, ma znaczenie szersze pojęcie od tego, którym posługuje się Kodeks pracy. W myśl tego unormowania za pracownika uważa się, poza osobą

pozostającą w stosunku pracy, także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy.

Ustawodawca uznał więc, że w przypadku koincydencji czasowej i funkcjonalnej czynności wykonywanych na podstawie umowy o dzieło z czynnościami pracowniczymi, skorelowanymi również z czynnościami wykonywanymi na podstawie umowy zlecenia, wszystkie otrzymane z tych tytułów wynagrodzenia należy potraktować jako jedną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne - jak w przypadku umowy o pracę (art. 18 ust. 1a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 66 ust. 1a, art. 67 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (aktualny jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1510)). W ocenie Sądu Najwyższego, przedstawione unormowania skłaniają do ścisłego (nierozszerzającego) interpretowania umów o dzieło w aspekcie podlegania ubezpieczeniom społecznym.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o „rezultat usługi” (wytwór) - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom dotyczącym umowy o dzieło. Art. 627 k.c. wskazuje na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi.

Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 września 2018 r., II UK 236/17 (niepublikowany) wyrażono pogląd, że sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi

zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła, uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę, a nie zamawiającego.

W ocenie obecnego składu Sądu Najwyższego, jedynie czynności jednorazowej naprawy, wymagające szczególnych (specjalnych) umiejętności, mogłyby zostać uznane za wykonanie umowy o dzieło w kontekście ubezpieczeń społecznych.

W aspekcie oceny prawnej umów o naprawę należy wskazać, że judykaturze Sądu Najwyższego przyjęto na przykład, że umowa o oddaniu samochodu do naprawy jest umową mieszaną, do której stosować należy przepisy umowy o dzieło i umowy przechowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r., V CK 235/04, LEX nr 148150, Biul.SN 2005 nr 4, poz. 13), a zabezpieczenie przed korozją oddzielnie wymienione w zamówieniu stanowiło umowę rezultatu o cechach materialnych, kwalifikowanych na podstawie art. 627 k.c. Na taką ocenę ma także wpływ zdatność umówionego rezultatu (dzieła) do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania usług (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Także umowa z pralnią chemiczną o naprawę przez czyszczenie odzieży ma charakter umowy o dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNC 1987 nr 8, poz. 125).

Przedstawiciele doktryny zwracają uwagę, że w typowej postaci wykonanie dzieła polega na uzyskaniu rezultatu materialnego polegającego na wytworzeniu rzeczy nowej, dokonaniu zmian w istniejącej już rzeczy, w tym na naprawie, przerobieniu (ulepszeniu lub przystosowaniu do innego przeznaczenia) względnie rozbudowie (połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (por. P. Drapała - Komentarz do art.627 Kodeksu cywilnego).

Zdaniem Sądu Najwyższego dla umów zlecenia jest właściwe wykonywanie powtarzalnych, odtwórczych czynności bądź wykonywanie tych czynności w

sposób ciągły lub zespołowy. W art. 750 k.c. chodzi o usługi, które polegają na świadczeniu w interesie innej osoby oznaczonych czynności faktycznych oraz zespołu czynności prawnych i faktycznych. Umowy te często mają charakter umów nienazwanych (mieszanych). Jeżeli czynności wykonywane są ciągle, to powstaje problem odróżnienia umowy o świadczenie usług od umowy o pracę. Czynności z umowy o świadczenie usług nie mogą się opierać na służbowej zależności między stronami, ponieważ byłoby to świadczenie pracy typowe dla umowy o pracę. Jednym z kryteriów służących odróżnieniu umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług nieuregulowanych w innych przepisach, jest także poddanie wyniku umowy sprawdzianowi dokonanemu w aspekcie oceny istnienia wad fizycznych.

Niekiedy umowy dotyczące naprawy, ze względu na ich treść, mogą być kwalifikowane jako umowy o świadczenie usług (w odniesieniu do umowy serwisowej por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2007 r., V CSK 150/07, LEX nr 485891). Dokonaniu precyzyjnej dystynkcji między umową o świadczenie usług a umową o dzieło nie sprzyja również używanie sformułowania „umowa o rezultat usługi”.

W ocenie obecnego składu Sądu Najwyższego, ocena prawna umów o charakterze mieszanym (zawierających elementy świadczenia usług i innych stosunków obligacyjnych), w szczególności zmierzająca do ustalenia podlegania ubezpieczeniom społecznym, może opierać się na ustaleniu, który element był dominujący i jaki był zasadniczy cel danej umowy – metoda absorpcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 319/09, LEX nr 584772).

Tylko przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła, niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, LEX nr 599732).

Zdaniem Sądu Najwyższego, rozpoznającego obecną skargę kasacyjną, naprawa drewnianej palety była czynnością stosunkowo prostą, przeważnie polegającą na wymianie złamanych desek, należało przy tym zachować określone wymiary palety. W kontekście art. 627 k.c., wskazującego na potrzebę „oznaczenia

działa", *ad casum* nie precyzowano sposobu naprawy, ale ustalano osiągnięcie określonego rezultatu, zobrażowanego schematem (wzorem palety). Naprawiona paleta nie podlegała jednak sprawdzeniu w zakresie jej zgodności z określonymi wymiarami, wytrzymałości oraz zdatności do pełnego użytku. W realiach sprawy, objętej skargą kasacyjną, odbiór wykonanej usługi naprawy palet był ograniczony do oceny wizualnej całości naprawionych palet, bez ich szczegółowego badania.

Również w kazusie, gdy zainteresowany wykonywał szereg powtarzalnych, jednorodnych czynności, które miały na celu konserwację i naprawę sprzętu i wyposażenia turystycznego, a w umowach postanowiono, że "w wykonywaniu czynności podlega on kierownictwu zamawiającego, który decyduje o sposobie wykonania czynności stanowiącej przedmiot umowy", a w ramach zawartych umów za wykonane prace, bez względu na ich rodzaj i rezultat, przysługiwało jedno wynagrodzenie, Sąd Najwyższy uznał, że nie jest wystarczające "zbiorcze określenie charakteru wykonywanych różnorodnych prac". Zatem przedmiotem umów było wykonywanie przede wszystkim określonych, powtarzających się czynności, a nie z góry określony i zindywidualizowany ich wynik. Pozwala to na stwierdzenie, że przedmiot zakwestionowanych umów i sposób ich wykonywania uniemożliwia ich kwalifikację zgodnie z art. 627 k.c. (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 11 października 2016 r., I UK 395/15, LEX nr 2162803).

Rekapitułując, umowa o naprawę palet, polegająca na wykonywaniu prostych, powtarzalnych czynności, których jakość wykonania oceniana była zbiorczo i powierzchownie (wizualnie), mimo wypłacania wynagrodzenia w określonej stawce za każdą sztukę naprawionej palety, należało zakwalifikować do umów mieszanych z dominującymi cechami umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Z tego względu powodowały one obowiązek zgłoszenia wykonawców usług do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego, a także obligowały usługodawcę do zapłacenia adekwatnych składek na te ubezpieczenia (art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych).

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. skargę kasacyjną jako nieuzasadnioną oddalił. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 10 ust. 4 pkt 2

rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 265).